

# Stefan Moysa

---

"Geschichte als Fortschritt", t. 1-3,  
Bernard Delgaauw, Köln 1962,  
1965-1966 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 41/1, 208

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bernard DELGAAUW, *Geschichte als Fortschritt* (tłum. z holenderskiego), Köln, J. P. Bachem Verlag, t. I: *Prolegomena, Critica*, 1962, s. 250; t. II: *Statica. Dynamica*, 1965, s. 266; t. III: *Metaphysik der Geschichte. Theologie der Geschichte*, 1966, s. 226.

Autor stawia sobie za zadanie analizę ludzkiego postępu i wykazanie, że cała historia ludzka osnuta jest około tej idei. Jest to zadanie trudne, gdyż w pojmowaniu postępu i w ocenie jego znaczenia ludzkość skłonna jest do przerzucania się z jednej skrajności w drugą skrajność. Wieki XVIII to całkowite królowanie idei postępu, naiwna wiara w jego absolutną konieczność i wszechmoc. Ludzie XX wieku natomiast czują się wprowadzić wciągnięci w tryby postępu technicznego, wiedzą, że określa on ich sposób myślenia i postępowania, równocześnie jednak żywią przekonanie, że ten postęp prowadzi nieuchronnie do katastrofy. Oba tym przekonaniom wspólne jest uznanie konieczności i poddanie się jakiemś determinizmowi.

Celem wyjaśnienia autor zaznacza, że chodzi nie tylko o postęp naukowy czy techniczny, ale o postęp człowieczeństwa, o postęp tego, co konstytuuje człowieka w świecie, a tym jest jego wolność. Delgaa u w określa więc postęp jako wzrost wolności człowieka. Takie postawienie zagadnienia prowadzi do najgłębszych problemów ontologicznych: co to jest człowiek? Co to jest wolność? Na czym polega wzrost wolności w czasie? Można powiedzieć, że w analizie tych zagadnień autor rozpoczyna tam, gdzie kończy swoje analizy Teilhard de Chardin. Cała twórczość bowiem tego ostatniego również stoi pod znakiem postępu, ale rozważa on zasadniczo tylko fenomeny. Mówi na przykład o doświadczeniu świadomości i wolności, nie analizuje jednak, co one oznaczają. Delgaa u w natomiast stara się iść dalej do sedna istoty i stawiania się ludzkiego.

Nie oznacza to jednak, że pomija on fenomenologię. W rozważaniach wstępnych pierwszego tomu podejmuje np. problematykę historii właśnie z fenomenologicznego punktu widzenia. Nawiązuje przy tym do konkretnego historycznego rozwoju, jaki rozgrywa się w naszych oczach. Na tej bazie przechodzi następnie do ontologii, w której odpowiada na podstawowe zagadnienia, o których mówiliśmy wyżej i rozważa je zarówno w aspekcie statycznym, jak i dynamicznym. Obecną sytuację ludzkości umieszcza przy tym na tle całej jej historii. Ułatwia to rozpoznanie przyczyn obecnego kryzysu cywilizacyjnego. Zagadnienia te zajmują drugą część pierwszego tomu i cały tom drugi.

Wreszcie w tomie trzecim zapytuje autor o transcendentny sens historii. Wykracza więc poza jej sens immanentny, którym zajmuje się ontologia i sięga do metafizyki. Metafizyka ta jest otwarta na chrześcijańskie pojmowanie sensu świata i historii. Dlatego autor poświęca swoje końcowe rozważania biblijnej historii zbawienia, która jest podstawą dla chrześcijańskiej oceny historii obecnie się rozgrywającej.

Książka prowadzi zatem do odkrycia zarówno immanentnego, jak i transcendentnego sensu historii, które wzajemnie ze sobą harmonizują. Nie ma to być jednak odkrycie czysto spekulatywne. W chwili obecnej rozgrywa się walka o sens życia i świata. Albo walka ta będzie wygrana, albo świat cały skończy w bezsensownym samobójstwie. Historia nie jest ani automatycznym dążeniem do rajskiej przyszłości, ani też wyścigiem ku katastrofie. Jej przebieg zależy od postawy człowieka, a walka o istnienie świata i sens życia może być wygrana wówczas, jeżeli każdy dla siebie odkryje, immanentny czy transcendentny sens życia i historii.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa